WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Środa, 13 września | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 5 | Nr 253 (1747)

Wysokie odznaczenie Fr. Fiedlera

WARSZAWA (PAP). Dnia 11 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut udekorował ob. Franciszka Fiedlera Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, nadaną mu w dniu 70 rocznicy urodzin za wybitne zasługi w pracy społecznej i politycznej.

W uroczystości, która odbyła się w sali Rady Państwa, uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, towarzysze pracy politycznej Franciszka Fiedlera oraz przedstawiciele młodzieży polskiej.

Wybór pism red. Fiedlera

WARSZAWA (PAP) W 70-tą rocznicę urodzin wybitnego działacza ruchu rewolucyjnego Franciszka Fiedlera spółdzielna wydawniczy „Książka i Wiedza" postanowiła wydać w najbliższym czasie wybór jego pism i artykułów.

Prześladowanie Polaków w Belgii

BRUKSELA (PAP) Kampania prześladowań w stosunku do antyfaszystów i postępowej emigracji nie ogranicza się do Francji.

Idąc w ślady władz francuskich i podporządkowując się ogólnym wytycznym swych mocodawców amerykańskich, rząd belgijski rozpoczął aresztowania wśród emigrantów i byłych uczestników antyhitlerowskiego ruchu oporu.

W Brukseli aresztowano 7 obywateli polskich, którym wręczono nakazy opuszczenia Belgii. M. in. aresztowani zostali: dwaj czołowi działacze ruchu oporu i współorganizatorzy Związku Patriotów Polskich i Rady Narodowej Polaków w Belgii — Klupczyński i Bujacz.

Wypadek Bernarda Shawa

LONDYN (PAP) Wybitny pisarz angielski George Bernard Shaw uległ wypadkowi podczas przechadzki w ogrodzie, doznając skomplikowanego złamania uda. Bernard Shaw został przewieziony do szpitala Luton, gdzie dokonano operacji. Obecnie stan zdrowia chorego jest zupełnie zadawalający.

Sędziwy pisarz liczy 94 lata.

Polska delegacja na V sesję ONZ



Jak już informowaliśmy, 10 bm. z Warszawy wyjechała delegacja polska na V sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych. Na zdjęciu — podsekretarz stanu MSZ dr Skrzeszewski żegna w imieniu Rządu RP odjeżdżającego z Dworca Główn. przewodniczącego delegacji ambasadora Wierbłowskiego.

(Foto — Film Polski)

Nowa kampania siania nienawiści między narodami

Ostry protest Rządu RP przeciw antypolskiej akcji władz francuskich

WARSZAWA (PAP). DNIA 11 BM. KIEROWNIK MINISTERSTWA SPRAW ZAGR., PODSEKRETARZ STANU DR St. SKRZESZEWSKI PRZYJĄŁ CHARGE D'AFFAIRES FRANCJI, P. POFILET, KTÓREMU WRĘCZYŁ NOTĘ NAST. TREŚCI:

„Ministerstwo Spraw Zagr. przesyła wyrazy poważania ambasadzie francuskiej i ma zaszczyt jej zakomunikować co następuje:

Dnia 7 września 1950 r. nad ranem rozpoczęła się na całym terytorium Francji olbrzymia obława na cudzoziemców, która żywo przypomina najcięższe chwile w życiu obu naszych narodów podczas ostatniej wojny. Jak podaje prasa francuska tylko w Marsylii w ciągu jednego dnia policja przesłuchała 2000 osób.

Wśród kilkuset aresztowanych i deportowanych z Francji znajdowało się z początku 36 obywateli polskich, których liczba urosła następnie co najmniej do 59 osób. Całej tej akcji towarzyszy niewybredna heca i kłamliwa kampania części prasy francuskiej, celem wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Po uzyskaniu potwierdzenia tych faktów, podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagr. p. dr St. Skrzeszewski złożył 8 bm. p. charge d'affaires Francji ostry protest w imieniu Rządu RP, określając tę akcję jako kolejne bezpodstawne uderzenie, godzące w stosunki polsko-francuskie.

Po zbadaniu listy 59 aresztowanych, w tym zaś 49 deportowanych, wynika, że prawie wszyscy aresztowani

c. d. str. 2

Ambasada RP w Paryżu ostrzega

GENEWA (PAP) W związku z licznymi prowokacjami, podejmowanymi przez francuskie władze bezpieczeństwa wobec emigrantów polskich we Francji, ambasada RP w Paryżu zmuszona była wydać następujący komunikat:

Ambasada RP ostrzega ogół wychodźtwa polskiego we Francji przed nieznanymi osobnikami, którzy, podając się podstępnie i bezprawnie za funkcjonariuszy konsulatów RP, nawiedzają obywateli polskich, przeprowadzając przy tym wręcz policyjną indagację i składając wręcz prowokacyjne propozycje. Ambasada RP przypomina, że wszyscy urzędnicy konsulatów RP są zaopatrzeni w legitymacje służbowe polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych należy więc żądać okazania tych legitymacji w tych nielicznych wypadkach, w których urzędnik konsulatu RP, dokonywujący czynności konsularnych w terenie, nie jest znany osobiście petentowi."

Społeczeństwo polskie śpieszy z pomocą ofiarom agresji USA w Korei

WARSZAWA (PAP) Bestialstwa wojsk amerykańskich w Korei, bombardowanie miast i wsi, mordowanie bezbronnych kobiet i dzieci koreańskich spotęgowały falę protestów i wzmogły akcję zbierania funduszów na pomoc dla ofiar agresji amerykańskiej.

W Choszcznie (woj. szczecińskie) przy przekazywaniu brygadzie młodzieżowej pociągu osobowego, kursującego na trasie Choszczno—Połczyn Zdrój, ZMP-wcy z tej brygady, dla podkreślenia swej solidarności z walczącą o wolność młodzieżą koreańską, zobowiązali się przejechać 33.000 km bez płukania parowozu oraz prowadzić pociąg bez spóźnienia i awarii.

Robotnicy i pracownicy Urzędu Morskiego w Darłowie w uchwalonej rezolucji stwierdzają m. in.: „Niech zdobycze Polski Ludowej i całego polskiego ludu pracującego będą jeszcze jednym ciosem przeciw podżegaczom wojennym. Uczucia wszystkich postępowych ludzi na świecie są po stronie ludu koreańskiego i jego bohaterskiej armii".

Młodzież wiejska z PGR Zerzyno, Wiciemice, Radzin i Łosowo oraz spółdzielni produkcyjnych Gostomino i Rogowo postanowiła całodzienny zarobek, wynoszący w sumie ponad 50 tys. zł ofiarować sierotom po poległych żołnierzach koreańskich. Również koło ZMP w Kamieniu Pomorskim zebrało ponad 30 ton złomu, a całkowity dochód, wynoszący ponad 60 tys. zł przekazało na rzecz ofiar agresji amerykańskiej na Koreę. Robotnicy i pracownicy umysłowi w Mastku (woj. koszalińskiej na Korei. Robotnicy i pracownicy złotych.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP) Dowództwo naczelne armii ludowej koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej w komunikacie, ogłoszonym 12 bm. rano donosi, że na wszystkich frontach jednostki armii ludowej, przezwyciężając zaciekły opór nieprzyjaciela, w dalszym ciągu prowadziły walki ofensywne.

Na wybrzeżu wschodnim, na północ i północny zachód od Taegu, oraz w okręgu Jongczon, wojska amerykańskie i lisynmanowskie usiłują stawiać opór nacierającym oddziałom armii ludowej.

Jednostki armii ludowej, działające na wschodnim brzegu rzeki Naktong, po przełamaniu zaciekłego oporu nieprzyjaciela w wielu punktach wbiły się klinem w obronę nieprzyjacielską i kontynuują ofensywę.

Ogólnopolskie dożynki w Lublinie





Lubelskie uroczystości dożynkowe, które odbyły się w ub. niedzielę, były imponującą manifestacją dumy i radości pracujących chłopów polskich z dotychczasowych osiągnięć, które wieś zawdzięcza władzy ludowej.

Na zdjęciu górnym — fragment wielkiego pochodu dożynkowego, niżej — tańce w wykonaniu zespołu woj. katowickiego.

(Foto — Film Polski)

Przemówienie Thoreza w Gap

GENEWA (PAP) Jak donoszą z Paryża, na placu przed ratuszem w Gap odbył się potężny wiec ludowy, na którym wygłosił przemówienie Thorez.

Żadne groźby, żadne prześladowania nie przeszkodzą nam w prowadzeniu walki przeciwko przedłużeniu okresu służby wojskowej, nie przeszkodzą nam w prowadzeniu walki o pokój — oświadczył Thorez. Rząd prześladuje bezprawnie pracujących imigrantów, republikanów hiszpańskich, stosując metody, które przypominają metody Gestapo. Prasa rządowa podkreśla, że jest to tylko ostrzeżenie i pierwszy krok do powtórzenia ciosu, zadanego w 1939 r. robotnikom—komunistom.

Thorez przypomniał, że naród francuski po wyzwoleniu Francji pragnął głębokich przemian w ustroju gospodarczym, społecznym i politycznym, które mogłyby zapewnić prawdziwą demokrację kraju. Koła kapitalistyczne i miliarderzy amerykańscy przy pomocy kierownictwa partii socjalistycznej czynią wszystko, by znów rozbić i osłabić klasę robotniczą i uchronić przed likwidacją elementy faszystowskie.

W zakończeniu Thorez wyraził pewność w zwycięstwo słusznej sprawy, o którą walczy francuska partia komunistyczna.

Dzień pamięci ofiar faszyzmu w Niemczech zach.

BERLIN (PAP) W dniu 11 września obchodzono w Niemczech Zach. „Dzień ofiar faszyzmu". W dniu tym dla uczczenia pamięci wielomilionowych ofiar faszyzmu odbyło się szereg demonstracji. W Hamburgu, Stuttgarcie, Monachium i innych miastach Niemiec Zach. uczestnicy wieców protestowali przeciwko zwolnieniu faszystowskich zbrodniarzy wojennych, planowi Schumana i wojennym przygotowaniom mocarstw zachodnich. W powziętych na wiecach rezolucjach domagano się zaprzestania imperialistycznej interwencji w Korei i wzywano do wzmożenia ruchu w obronie pokoju.

Zgon marszałka Smutsa

LONDYN (PAP) Z Pretorii donoszą, że zmarł tam wskutek choroby serca w wieku 80 lat znany działacz polityczny i b. premier rządu unii południowoafrykańskiej marszałek Jan Christian Smuts.

KONKURS ILUSTRACYJNY

„1949 - Polska - 1955" (5)

patrz str. 3

Amerykanie werbują japońskich robotników

PEKIN (PAP) Jak donoszą z Tokio, amerykańskie władze okupacyjne przeprowadzają werbunek japońskich robotników portowych w celu wysłania ich następnie do Korei. Amerykanie obiecują robotnikom wyższe płace pod warunkiem, że okres ich „pracy" trwać będzie nie mniej niż dwa miesiące.

W Jokohamie, gdzie znajduje się obóz dla zwerbowanych robotników — 500 osób dowiedziawszy się, że władze amerykańskie zamierzają wysłać je do Korei zbiegło z obozu.

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

Odrzucenie rezolucji radzieckiej aktem dyskryminacji wobec rządu Chin Ludowych

NOWY JORK (PAP) W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone rozpatrzeniu skargi Chin na bombardowanie terytorium chińskiego przez samoloty amerykańskie. Na porządku dziennym znajdowała się przede wszystkim rezolucja radziecka domagająca się zaproszenia przedstawicieli rządu Chińskiej Rep. Ludowej do udziału w obradach w tej sprawie.

Jako pierwszy na posiedzeniu poniedziałkowym, zabrał głos przedstawiciel kuomintangowski Tsiang-Fu, który sprzeciwił się zaproszeniu przedstawicieli chińskiego rządu ludowego.

Przedstawiciel ZSRR Malik, podkreślając, że na porządku dziennym Rady znajdują się dwie sprawy: bombardowanie terytorium chińsikego i wtargnięcie na wyspę Taiwan, stwierdził, że udział przedstawicieli chińskich w dyskusji jest niezbędny.

Odpowiadając delegatom, którzy sprzeciwiają się zaproszeniu przedstawicieli chińskich pod pretekstem nie utrzymywania przez ich rządy stosunków dyplomatycznych z Chinami, Malik wykazał, że argument ten nie wytrzymuje krytyki. Ci, którzy sprzeciwiają się zaproszeniu chińskiego rządu ludowego, naruszają Kartę ONZ i zasady proceduralne Rady Bezpieczeństwa, jak również ustaloną praktykę jej pracy. Związek Radziecki — kontynuował Malik — walczy o pokój, bezpieczeństwo i równe prawa dla wszystkich narodów wszystkich krajów. Malik podkreślił, że chiński rząd ludowy reprezentuje 475 mil. ludzi, tzn. około 1/4 ludności całej kuli ziemskiej. Należy się z tym liczyć. Naród chiński reprezentowany jest przez chiński rząd ludowy, a nie przez klikę kuomintangowską.

Związek Radziecki uważa, — powiedział dalej Malik — że Rada Bezpieczeństwa, powinna zaprosić chiński rząd ludowy jako rząd, który zgłosił do Rady skargę i prosił ją o pomoc przeciwko agresji. Jeśli niektórzy utrzymują, że taka propozycja zgłoszona została w interesach tego lub innego państwa, to należy im powiedzieć, że chodzi tu o autorytet Rady Bezpieczeństwa. Jeśli Rada Bezpieczeństwa wkroczy na drogę pogwałcenia Karty ONZ i dyskryminacji rządu, reprezentującego 475 milionów osób, to podważy to jedynie jej autorytet.

W zakończeniu Malik wskazał, że, zdaniem Zw. Radzieckiego, Rada Bezpieczeństwa powinna zaprosić rząd, który zgłosił skargę.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Austin kategorycznie wystąpił przeciwko zaproszeniu przedstawicieli chińskiego rządu ludowego i usiłował dowieść, że Chiny reprezentuje rzekomo kuomintangowiec Tsiang Tin-Fu. Broniąc rezolucji Stanów Zjednoczonych w sprawie utworzenia komisji śledczej — Austin powiedział — że po przedstawieniu przez komisję jej wniosków — Rada Bezpieczeństwa będzie mogła zadecydować, czy ma zaprosić przedstawicieli Pekinu.

Skolei zabrał głos przedstawiciel Norwegii — Sunde — który oświadczył, że będzie głosował za rezolucją radziecką przewidującą zaproszenie przedstawicieli chińskich. Propozycja taka — powiedział Sunde — jest jedyną rozumną propozycją, zgodną z akcją, rady, która 25 czerwca zaprosiła przedstawiciela Korei Południowej.

Przedstawiciel Ekwadoru, zakomunikował, że jego delegacja wstrzymuje się od udziału w głosowaniu.

Przedstawiciel Francji Chauvel — oświadczył, że ponieważ Rada Bezpieczeństwa postanowiła wysłuchać skargi na bombardowanie terytorium chińskiego, trudno odmówić wysłuchania przedstawicieli chińskiego rządu ludowego.

Delegat Kuby powtarzając wywody Austina, sprzeciwił się zaproszeniu przedstawicieli Chin. Skolei wystąpił przedstawiciel Jugosławii — Bebler i przedstawiciel Indii — Rau. Przedstawiciel Indii oświadczył, że wstrzymuje się od głosowania nad rezolucją Stanów Zjednoczonych. Przedstawiciel Anglii — Jebb — oświadczył, że argumenty prawne, wysunięte na rzecz zaproszenia chińskiego rządu ludowego nie są rzekomo, „bez wad". Jednocześnie Jebb dodał, że nie widzi żadnych praktycznych podstaw, dla których chiński rząd ludowy musiałby nalegać na wysłanie swego przedstawiciela do Rady nim Rada wyśle komisję do Chin i że — zdaniem Anglii — byłoby lepiej, gdyby rząd chiński nie domagał się tego.

Po wygłoszeniu swego przemówienia, — Jebb, jako przewodniczący Rady, zalecił przeprowadzenie głosowania. 6 członków Rady: ZSRR, Anglia, Francja, Norwegia, Indie i Jugosławia głosowało za rezolucją radziecką, 3-ch członków Rady — Stany Zjednoczone, przedstawiciel Kuomintangu i Kuba przeciwko rezolucji radzieckiej. Ekwador i Egipt wstrzymały się od głosowania. W ten sposób rezolucja radziecka nie została uchwalona, ponieważ nie uzyskała koniecznych 7 głosów.

Następnie Jebb zaproponował zamknięcie posiedzenia Rady, lecz Austin zażądał, aby Rada przegłosowała rezolucję Stanów Zjednoczonych, przewidującą utworzenie komisji śledczej. Malik sprzeciwił się temu.

Po wymianie zdań na ten temat, posiedzenie Rady zamknięto.

12 września rano odbyło się zamknięte posiedzenie w celu rozpatrzenia sprawozdania Rady na ogólne Zgromadzenie ONZ.

Zakończenie Kongresu Stow. Przyjaciół ONZ

GENEWA (PAP) Komisja polityczna Kongresu Stowarzyszeń Przyj. ONZ uchwaliła w poniedziałek rezolucję czechosłowacką, potępiającą jak najbardziej stanowczo bombardowania ludności cywilnej w Korei.

Przeciwko rezolucji głosowały delegacje: Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Australii.

Na końcowym posiedzeniu plenarnym Kongres Stow. Przyj. ONZ uchwalił jednomyślnie rezolucję, domagającą się przyjęcia Chin Ludowych do ONZ, rezolucję w sprawie bomby atomowej, zalecenie w sprawie przyjęcia do ONZ nowych członków oraz rezolucję ogólną w sprawie pokoju.

Kongres postanowił, że w r. 1951 zbierze się ponownie w Sztokholmie.

Kołchoźnicy radzieccy zwiedzają zakłady Ursus i Wilanów

WARSZAWA (PAP). Bawiąca od kilku dni w Polsce delegacja kołchoźników radzieckich zwiedziła fabrykę traktorów w Ursusie pod Warszawą. Powitani entuzjastycznie przez robotników fabryki goście radzieccy zapoznali się dokładnie z produkcją traktorów, organizacją pracy w fabryce, urządzeniami socjalnymi zakładu, a przede wszystkim nawiązali bliski, serdeczny stosunek z robotnikami.

W czasie przerwy obiadowej po powitalnych przemówieniach, które wyrażały obustronną radość ze spotkania, robotnicy fabryki traktorów zwartym kołem otoczyli kołchoźników wysłuchując ze skupieniem ich uwag o produkowanych w Polsce traktorach, a także informacji o traktorach stosowanych w przodującym rolnictwie radzieckim. Z dużym uznaniem wyrażali się również kołchoźnicy radzieccy, a zwłaszcza kobiety, o urządzeniach socjalnych „Ursusa". Szczególnie podobał się wzorowy przyfabryczny żłobek dziecięcy. Żegnani niemilknącymi okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i jego genialnego wodza Józefa Stalina, obdarzeni kwiatami i zapewnieniami jak najgorętszej przyjaźni goście radzieccy powrócili do Warszawy.

W godzinach popołudniowych delegacja udała się na zwiedzenie muzeum w Wilanowie. Gościom radzieckim towarzyszyło 15 najbardziej zasłużonych przodowników stołecznych zakładów pracy, którzy w krótkim czasie zawiązali bliski i serdeczny kontakt z przedstawicielami przodującego chłopstwa radzieckiego.

W Wilanowie goście radzieccy powitani zostali gorącymi, z serca płynącymi słowami przyjaźni przez członków okolicznych spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Młode robotnice rolne wręczyły gościom naręcza kwiatów. W serdecznej atmosferze zrozumienia i przyjaźni chłopi polscy i radzieccy spędzili czas na zwiedzaniu muzeum, spacerach po zabytkowym parku i wspólnej kolacji w jednej z sal pałacowych. Niezwykłe zainteresowanie i niejednokrotnie zdumienie budziły rozmowy, w których chłopi radzieccy opowiadali o osiągnięciach kołchozowej gospodarki rolnej.

Kongres rumuńskich obrońców pokoju

BUKARESZT (PAP) W Bukareszcie toczą się obrady Kongresu Obrońców Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej, w którym bierze udział 2.500 delegatów, reprezentujących miliony bojowników o pokój w całym kraju.

Na otwarciu Kongresu obecni byli przywódcy rumuńsiej partii robotniczej i rządu rumuńskiego: Parchon, Petru, Groza, Pheorghiu Dej, Teohari Georgescu, Józef Kiszyniewski, Radaczanu, ambasador ZSRR — Kawtaradze, przedstawiciele krajów demokracji ludowej. Wśród burzliwej owacji całej sali do honorowego prezydium Kongresu wybrano Józefa Stalina.

Nota MSZ do Ambasady Francuskiej

c.d. ze str. 1

wani mieszkają od bardzo wielu lat we Francji, że wszyscy są pracowitymi, spokojnymi robotnikami, górnikami itd., że niektórzy nabawili się pylicy, że prawie wszyscy brali udział we franc. ruchu oporu, że niektórzy, jak młody uczony Strelcyn, stypendysta Centre des Recherches Scientifiques, jak i Jeleń Szymon, Drews, Matusiak, Klimek, Stopczyk i Cichy zostali za swoje dzielne zachowanie w walce z okupantem faszystowskim odznaczenia Croix de Guerre.

Żadnemu z aresztowanych i deportowanych władze francuskie nie były w stanie zarzucić żadnego czynu, który by godził w interesy Francji. Wszyscy aresztowani i deportowani dobrze zasłużyli się Francji w jej walce o niepodległość i odbudowę kraju. Wśród aresztowanych i deportowanych znajduje się ponadto obywatel polski, Dziergowski, który wsławił się zebraniem przeszło 6000 podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W tym samym czasie we Francji korzysta z troskliwej opieki i pełnej bezkarności zbrodniarz wojenny i agent Gestapo, mający na sumieniu krew i męczeństwo tysięcy obywateli polskich i radzieckich, którego rząd francuski zwolnił z więzienia.

Biorąc pod uwagę fakt aresztowania, prześladowania i deportacji spokojnych pracowników, zasłużonych dla Francji obywateli polskich oraz fakt wypuszczenia na wolność, udzielenia ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, Rząd Polski, nie może nie uważać, że akcja ta jest nie tylko jaskrawym naruszeniem prawa i poczucia słuszności oraz kolejnym bezpodstawnym uderzeniem godzącym w stosunki polsko francuskie, lecz stanowi zarazem kampanię, mającą na celu sianie nieufności i nienawiści między narodami i służyć może tylko kołom zainteresowanym w podżeganiu do agresji i do nowej wojny imperialistycznej.

Rząd polski protestując w jak najotsrzejszy sposób przeciw tej brutalnej i antypolskiej akcji władz francuskich obarcza całkowitą odpowiedzialnością za wszystkie jej konsekwencje rząd francuski".

Potężny krok na drodze do komunizmu!

1.100 km kanał nawodni pustynię Kara-Kum

Doniosła uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie „Sriedazhydrostoj"

MOSKWA (PAP) Cała prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy kanału turkmeńskiego, który połączy rzekę Amu-Darie z Krasnowodzkiem oraz w sprawie irygacji i nawodnienia południowych obszarów równiny nadkaspijskiej, zachodniej Turkmenii, delty Amu-Darii oraz zachodniej części pustyni Kara-Kum.

Opublikowana uchwała stanowi nowe, potężne ogniwo w łańcuchu przedsięwzięć zmierzających do przeobrażenia przyrody na olbrzymich połaciach Zw. Radzieckiego i rozbudowy bazy materialnej komunizmu.

Uchwała rządu radzieckiego przewiduje zbudowanie w ciągu najbliższych 6 lat potężnego kanału turkmeńskiego, który połączy rzekę Amu-Darie z Krasnowodzkiem oraz zbudowanie gigantycznego zespołu urządzeń hydrotechnicznych, które zaopatrzą w wodę oraz dostarczą energii elektrycznej przemysłowi i rolnictwu południ. terenów niziny nadkaspijskiej, zachodniej części Republiki Turkmeńskiej, terenom leżącym wzdłuż dolnego biegu i ujścia Amu-Darii, a także zachodniej części pustyni Kara-Kum. Łączna powierzchnia obszaru, który objęty zostanie nową siecią irygacyjną wyniesie 8.300.000 ha. Trzonem całej sieci potężnych urządzeń hydrotechnicznych będzie kanał turkmeński.

Kanał turkmeński o długości 1.100 km. zbudowany zostanie na trasie od miejscowości Tachja-Tasza znajdującej się nad Amu-Darią, przecinać będzie pustynię Kara-Kum, następnie biec będzie dawnym korytem rzeki Uzboj do pozbawionych wody terenów niziny nadkaspijskiej i zachod. Turkmenii.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje w ramach budowy potężnego węzła hydroenergetycznego zbudowanie olbrzymiej zapory wodnej na rzece Amu-Darja w pobliżu Tachja-Tasz oraz dwóch tam na trasie kanału turkmeńskiego.

Zbudowane zostaną trzy elektrownie wodne o łącznej mocy 100.000 kw oraz kanały nawadniające i irygacyjne o łącznej długości 1.200 km. Te ostatnie nawodnią olbrzymie tereny leżące na nizinie nadkaspijskiej oraz z zach. Turkmenii.

Ponadto przewiduje się budowę olbrzymich rurociągów nawadniających o długości 1.000 km które dostarczać będą wodę z kanału turkmeńskiego ośrodkom przemysłowym.

Dzięki zbudowaniu kanału turkmeńskiego oraz zapór wodnych rozwinie się poważnie gospodarka rolna, a w szczególności uprawa bawełny na obszarze 1.300.000 ha. Ponadto nawodnionych zostanie 7.000.000 ha pastwisk w pustynii Kara-Kum co doprowadzi do stworzenia olbrzymiej bazy paszowej i rozwoju hodowli bydła na tych terenach. Zbudowania kanału umożliwi również założenie ochronnych pasów leśnych na łącznym obszarze ok. 500 tys. ha, które stanowić będą barierę nie do przebycia dla lotnych piasków pustynnych.

W celu zrealizowania uchwały Rady Ministrów ZSRR powołana zostaje organizacja budowlana pod nazwą „Sredazhydrostroj" której dyrektorem — w myśl uchwały rządu radzieckiego mianowano S. Kaliżniuka, a inżynierem naczelnym W. Fristowa.

Otwarcie Targów Jesiennych w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP) W Wiedniu odbyło się otwarcie Międzynarodowych Targów Jesiennych. W Targach biorą udział 443 firmy zagraniczne, 6 państw, w tym Polska posiada na Targach własny pawilon.

Wychodźtwo polskie dziękuje Rządowi RP za akcję kolonii letnich

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą, że w Le Quesnoy (Nord) odbyła się uroczystość w związku z zakończeniem akcji kolonii letnich dla dzieci wychodztwa polskiego z okręgu Nord i Pas de Calais. W uroczystości, która zgromadziła blisko 3.000 osób, wziął udział przedstawiciel Ambasady RP. konsul gen. RP. z Lille Martynowicz oraz szereg działaczy demokratycznych.

Zebrani uchwalili jednomyślnie nast. rezolucję:

Wyrażamy serdeczne podziękowanie Rządowi Polskiemu za pomoc i opiekę udzieloną naszym dzieciom a spędzającym wakacje tak w kraju, jak i we Francji. Dzięki troskliwej opiece Rządu RP. tysiące naszych dzieci spędziło radośnie i szczęśliwie wakacje w bież. roku. Zapewniamy Rząd RP i braci naszych w kraju, że wychodztwo polskie we Francji solidaryzuje się z walką o pokój, jaką prowadzi naród polski, budujący nowe życie dla ludzi pracy. Wychodztwo polskie we Francji wyraża swą wdzięczność Rządowi RP za wysiłki i starania czynione dla utrzymania szkolnictwa polskiego we Francji.

Wychodztwo nadal będzie dążyć do wzmocnienia łączności z krajem i żadne szykany i prześladowania ze strony władz francuskich nie zdołają tych więzów osłabić. Zebrani protestują przeciw bezprawnym wysiedlaniom obywateli polskich, którzy wraz z narodem francuskim walczyli przeciwko okupantom hitlerowskim o wolność Francji".

Truman zapowiada dalsza militaryzację gospodarki Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP) Prezydent Truman w przemówieniu radiowym podał do wiadomości, że powołał do życia tzw. „urząd stabilizacji gospodarczej", na którego czele stanie min Symington. Urząd będzie kontrolował ekonomikę USA i podejmie kroki w kierunku jej militaryzacji.

Zapowiadając dalszy wyścig zbrojeń i znaczne zwiększenie wydatków na cele wojskowe, Truman oświadczył, że „przestawienie gospodarki na tory wojenne" wymagać będzie wstrzymania produkcji pewnych towarów dla ludności cywilnej.. Zwiększone wydatki na zbrojenia prezydent zamierza pokryć — jak się wyraził — „w sposób nader prosty" przez dalsze podniesienie i tak już wysokich podatków, które przede wszystkim dotkną amerykańską klasę robotniczą

Mówiąc o zagrażającym Stanom Zjednoczonym niebezpieczeństwie inflacji, Truman wspomniał o znacznym wzroście cen detalicznych po rozpoczęciu się agresji amerykańskiej w Korei. Poprzestając a platonicznych apelach pod adresem przedsiębiorców i spekulantów, aby nie podbijali dalej cen, Truman oświadczył jednocześnie, iż rząd w chwili obecnej nie ma zamiaru ustanowienia maksymalnych cen. Gdyby w przyszłości rząd się na ten krok zdecydował, to towarzyszyłoby mu jednoczesne ograniczenie zarobków.

Winogrona z Bułgarii

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach nadszedł do Polski pierwszy transport winogron importowanych z Bułgarii. Sklepy uspołecznione w woj. łódzkim i lubelskim rozpoczęły już sprzedaż tych winogron, które odznaczają się wysoką jakością. Cena winogron importowanych wynosi 350 zł na 1 kg.

W drodze znajdują się dalsze transporty winogron. W najbliższych dniach znajdą się one w sprzedaży w Warszawie i innych miastach w całym kraju.

NASZ WIELKI KONKURS

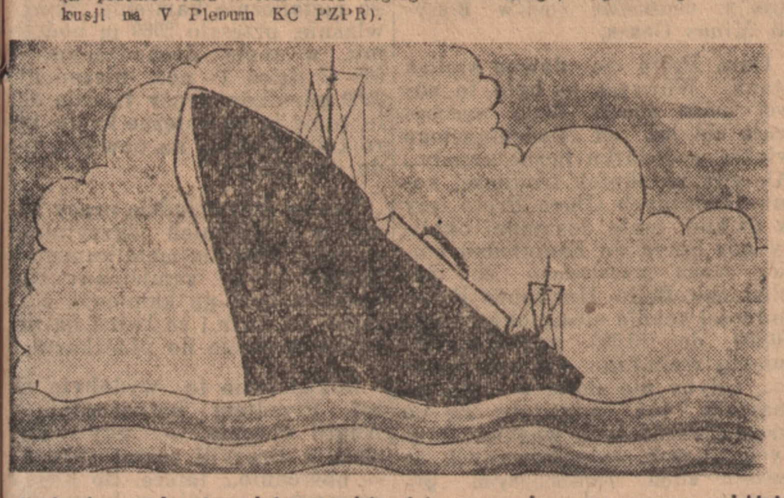
1949-Polska-1955

„W żegludze morskiej i przybrzeżnej przewóz towarów stanowić będzie [..]16,7 proc. w stosunku do r. 1949, a przewóz osób 243,2 proc. Zostanie zapewniona zdolność przeładunkowa 32 mln. ton towarów w portach polskich. Ilość jednostek polskiej floty handlowej zostanie powiększona o 186 procent, a jej nośność o 208 proc. w stosunku do r. 1949".

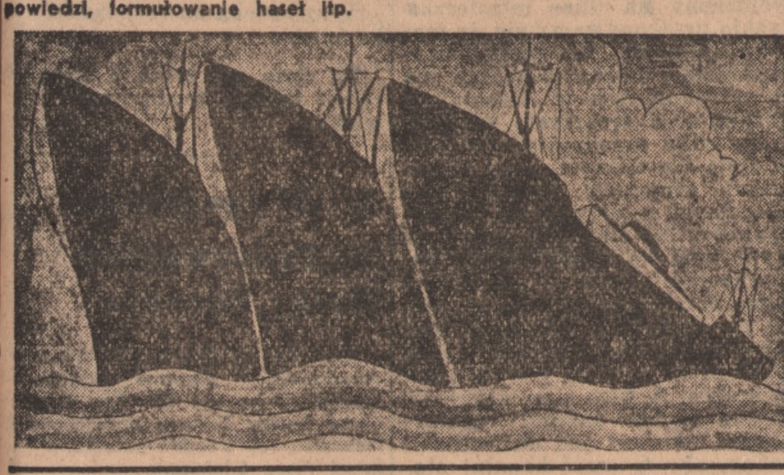
(Z referatu przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, wicepremiera Hilarego Minca, wygłoszonego na V Plenum Komitetu Centralnego PZPR).

„Nasza flota coraz szybciej włącza się do gospodarki socjalistycznej... Przemysł okrętowy stanowi nowy dział produkcji, jakiego w Polsce przedwojennej w ogóle nie było. Już dziś możemy powiedzieć, że produkcję opanowaliśmy i że produkujemy coraz lepiej. Plan 6-letni stawia przed nami program wielkiego budownictwa okrętowego, perspektywę stania się w 1955 r. w budownictwie okrętowym trzecim, czwartym państwem w Europie.

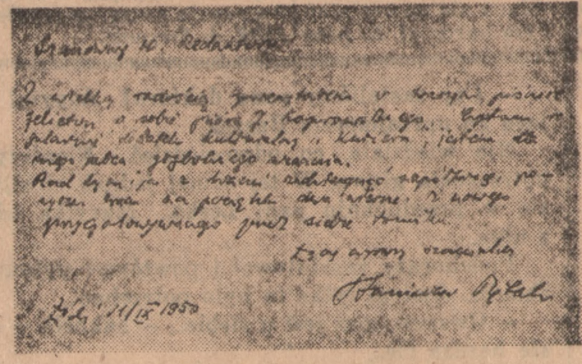
(Z przemówienia wiceministra żeglugi — Bielskiego, wygłoszonego w dyskusji na V Plenum KC PZPR).



Ilustracje u góry i u dołu przedstawiają nam obrazowo wzrost polskiej floty handlowej w okresie sześciolecia. Uczestnicy naszego konkursu winni w treściwej odpowiedzi wskazać, od jakich czynników uzależniona jest rozbudowa naszej siły na morzu. Dla sformułowania odpowiedzi uczestnicy naszego konkursu korzystać mogą z przemówień, dyskusji i sprawozdań V Plenum KC PZPR oraz posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, na którym uchwalono Plan Sześcioletni. Cytowanie krótkich, esencjonalnych fragmentów przemówień podnosi walory odpowiedzi. Na ocenę wpłynąć może wzbogacenie odpowiedzi własnym oryginalnym pomysłem, wskazującym nowe możliwości ułatwień w realizacji zadań wytyczonych przez Plan na tym odcinku działania. Na ocenę może wpłynąć również pomysłowość w ujmowaniu odpowiedzi, formułowanie haseł itp.



Z ODCINKA POEZJI



Stanislaw Piętak

Na kartce

Tak — i podeszłych lat chciałbym dożyć!
Wsiadać z radością jak dziś do sani.
Hujawa śnieżnym grzmotem się trwoży.
Księżyc mknie jak cień ściganej łani.

Wtedy na pewno miną już swady.
Śmiech jak gołębie wzleci nad placem.
W piaskach wyrosną bujne sady —
i dzieci ust nie będą paść płaczem...

Nowa droga

Znam przy nagłym podmuchu wiatru
wstające myśli poezji, przejrzyste, czerwone, księżyce —
i bicie serca młodego,
które dziś jeszcze ważąc w pamięci jak lata przeżyte liczę...

Znam harde porywy, głód rzeczywistości, ziemi.
Ręce uniesione w buncie i nadziei
wśród burzy roślin, drzew i pędzących promieni.

Znam i dni klęski, cierpkie jak grudy potu, omamienia.
Zrywania się po nocach w krzyku,
o wiecznym trudzie twórczym namiętne rojenia...

Znam, więc lata doświadczeń porwały mi jak lotki pszczołom
deszcz oddech mowy.
Już nie w śledzeniu siebie widzę cel, wezwanie swoje.
Łatwo na groby, na pomniki dawnych czynów mieć oczy zwrócone,
ale tu trzeba słowem pomagać narodowi żyć — nieść myśli zbroję.

Z cyklu: Nasze znakomitości

Zdzisław Górzyński

Ciemne oczy Zdzisława Górzyńskiego błyskają z poza wielkich okularów żywością, inteligencją i ognikami wesołości. Górzyński posiada wybitne poczucie humoru, które pozwala mu na prowadzenie najpoważniejszej rozmowy w łatwy i przyjemny sposób.

— Od jak dawna jest Pan muzykiem?

— Od urodzenia — powiada Górzyński z uśmiechem.

Powyższa odpowiedź nie wiele odbiega od prawdy. Mały Zdzich, syn krakowskiego nauczyciela muzyki, dostał skrzypce do ręki w wieku, kiedy nie umiał wymienić swego nazwiska. Znakomity dzisiaj dyrygent znał nazwy dźwięków składających się na gamę wcześniej, niż alfabet. Nuty czytał wcześniej niż czytanki dla dzieci z pierwszej powszechnej.

Już w siódmym roku Zdzisław Górzyński był słuchaczem Konserwatorium Krakowskiego w klasie prof. Wierzuchowskiego. Mały Zdzich zaznajamiał się jednocześnie z grą na skrzypcach i ze sztuką gry na fortepianie. W arkana tej ostatniej wtajemniczała go Flora Grzywińska, u której uczyli się również Ignacy Friedman i Seweryn Eisenberger. Po tragicznej śmierci Flory Grzywińskiej Zdzisław Górzyński studiował grę fortepianową w Krakowskim Konserwatorium u prof. Barabasza.

W okresie studiów Górzyńskiego u prof. Barabasza kompozytor Władysław Żeleński, ojciec znakomitego literata Boya-Żeleńskiego, ufundował dla najzdolniejszego słuchacza Konserwatorium, stypendium. Zdzisław Górzyński był pierwszym słuchaczem, który to stypendium otrzymał. Już we wczesnym okresie studiów w Konserwatorium Krakowskim w Zdzisławie Górzyńskim ujawnia się żyłka dyrygencka. W końcowym okresie swych studiów w Konserwatorium Krakowskim Zdzisław Górzyński studiował u prof. Żeleńskiego poza fortepianem — harmonię, kompozycję i kontrapunkt. Po ukończeniu Krakowskiego Konserwatorium młody Zdzisław wyjechał do Wiednia, gdzie został uczniem Franciszka Schalke, znakomitego pedagoga, dyrektora Opery Wiedeńskiej. Okres wiedeńskich studiów Górzyński poświęcił wyłącznie dyrygenturze. Po studiach w Wiedniu młody, 21-letni dyrygent wraca do rodzinnego Krakowa i tam w ciągu roku pracuje w Operze. W roku 1917, w rok po powrocie do Krakowa, Zdzisław Górzyński kieruje Operą we Lwowie. W 1919 roku obejmuje kierownictwo



Orkiestry Symfonicznej Związku Muzyków w Krakowie, po czym widzimy go na stanowisku dyrektora Teatru Nowości w Warszawie.

W 1925 roku Górzyński objął dyrekcję Opery Katowickiej. W okresie pracy w Katowicach Górzyński przygotował wystawienie „Halki" w wiedeńskiej „Volksoper". Dzieło Moniuszki wystawione zostało w Wiedniu w dniu 3 maja 1926 r. Na przygotowanym przez siebie przedstawieniu Górzyński dyrygował orkiestrą osobiście.

W roku 1928 Górzyński został dyrygentem Opery w Warszawie, a w roku 1932 — dyrektorem Opery Lwowskiej. Od 1936 r. aż do wybuchu II wojny światowej Górzyński zajmował stanowisko dyrygenta orkiestry Polskiego Radia w Warszawie. Po spowodowanej działaniami wojennymi przerwie w działalności artystycznej Górzyński wrócił do pracy zaraz po wyzwoleniu. W 1945 roku Górzyński znalazł się w Łodzi, gdzie w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej prowadził klasę kapelmistrzowską, a równocześnie organizował Filharmonię Łódzką.

Rozliczne zajęcia, jakie były i są udziałem Górzyńskiego z tytułu kierowania placówkami teatralnymi i muzycznymi, nie są w stanie przysłonić najwyższego talentu tego muzyka — jakim jest talent kapelmistrzowski. Górzyński jest kapelmistrzem z wykształcenia i zawodu, z talentu i powołania, dyrygentem rasowym i znakomitym. Klasa dyrygencka Górzyńskiego zyskała mu sławę nie tylko w kraju, lecz również — poza jego granicami. Górzyński na zaproszenie zagranicznych kół muzycznych wyjeżdżał wielokrotnie za granicę, gdzie w szeregu znakomitych teatrów odnosił wielkie sukcesy artystyczne. Między innymi Górzyński dyrygował koncertami w Paryżu i Zurychu, Budapeszcie i w Pradze. Świetne sukcesy artystyczne, odnoszone przez Górzyńskiego zagranicą, pomnożone zostały przez tegoroczne występy w Bułgarii. W kwietniu bież. roku Zdzisław Górzyński łącznie z pianistą Waldemarem Maciszewskim wystąpił w Bułgarii na czterech koncertach. Dwa z tych koncertów odbyły się w Sofii, dwa zaś — w Plondiwie. Maciszewski wystąpił z koncertem f-moll Chopina, gdy Górzyński dyrygował III Symfonią Czajkowskiego oraz „Bajką" Moniuszki.

Zdzisław Górzyński jest artystą o wielkiej wiedzy i pełnej dojrzałości kapelmistrzowskiej. Doświadczenie dyrygenckie, talent, indywidualność artystyczna oraz dynamizm Górzyńskiego — kapelmistrza zyskały mu w kraju i zagranicą ustaloną opinię. Zagraniczne koła muzyczne cenią wysoko tego artystę, a każdy jego występ zagraniczny jest sukcesem zarówno muzyki polskiej, jak i osobistym sukcesem Górzyńskiego.

W r. 1948 Zdzisław Górzyński był dyrektorem Opery w Poznaniu, w roku zaś 1949 Minister Kultury i Sztuki mianował go dyrektorem Opery w Warszawie. Na stanowisku tym Górzyński znajdował się do chwili obecnej. Ze względu na specyficzne warunki, w jakich Opera stołeczna pracuje, stanowisko dyrektora tej opery jest wyjątkowo odpowiedzialne. Doświadczenie, energia i ambicje dyrektora Górzyńskiego przezwyciężają jednak wszelkie trudności zwycięsko, dzięki czemu Opera stołeczna staje się z miesiąca na miesiąc placówką postępującą w swym rozwoju.

Małe sprawy wielkich ludzi

Kiedy Beethoven poznaje Bettinę Brentano, przychylność jej serca pełnego estetyzmu więzi go na chwilę. Jak dotąd bowiem nie spotkał jeszcze nigdy uwielbienia będącego zarazem zrozumieniem. Przeżywają razem kilka tygodni, po czym Bettina wraca do Berlina. Poślubiła młodego poetę zbałamuciwszy do reszty głuchego demona zdeponowaniem swych uczuć w listach, które opublikowała, co uczyniło ją bardziej interesującą. Ponadto fałszuje Bettina te listy. Dwa z nich wymyśliła w całości lub połowie, każąc się w nich Beethovenowi uwielbiać.

• • •

Mając lat 19 Chopin bawił w Wiedniu, który krótko przedtem gościł w swych murach Beethovena i Schuberta. Dał on w ciągu paru tygodni dwa koncerty, które zakończyły się zupełnym powodzeniem artystycznym. Ponadto otworzył sobie wszystkie strony sztywno towarzysk. stolicy, a co najważniejsze oczarował również artystów-muzyków, którzy nie szczędzili mu gorących słów uznania. A przecież w tece swej miał zaledwie Rondo a la Krakowiak oraz wielokrotnie przez siebie w tym czasie powtarzane Wariacje na temat Mozarta.

• • •

Jedno z pierwszych miejsc wśród ilustratorów radzieckich zajmują Michał Kuprianow, Porfiry Kryłow i Mikołaj Sokołow, znani pod zbiorowym pseudonimem „Kukryniksy". Talent ich jest wielostronny. Wybitni ci mistrzowie karykatury politycznej pracują owocnie także i w dziedzinie malarstwa i ilustracji książek. Grafiką książkową zaczęli się interesować po spotkaniach z wielkim pisarzem — Maksymem Gorkim, który wytyczył im właściwą drogę na tej platformie działania artystycznego.

• • •

Życie Puszkina przypada na okres historyczny, który obfitował w ważkie wydarzenia. Puszkin miał lat 16, kiedy wojny napoleońskie kończą się powtórnym wkroczeniem armii rosyjskiej do Paryża. Ma lat 17 kiedy powstaje dekabrystyczny „Związek Ocalenia", lat 21, kiedy w Hiszpanii i Neapolu wybucha rewolucja, 22 lata, gdy Grecja powstaje przeciw Turcji, 26 lat, kiedy wybucha powstanie dekabrystów. Kiedy ma lat 30 toczy się wojna rosyjsko - turecka, wybucha powstanie w Polsce i rewolucja we Francji.

• • •

Goethe posiadał wiedzę zaiste encyklopedyczną. Nie było takiej dziedziny w przyrodoznawstwie, która by nie zwróciła jego uwagi. Znał fizykę, chemię, geologię, mineralogię, biologię, zoologię, meteorologię, anatomię. Jeśli chodzi np. o jego odkrycia w dziedzinie anatomii porównawczej i morfologii roślin — to zostały one uznane za cenny wkład do wiedzy. Interesował się również najnowszymi zdobyczami w dziedzinie techniki jak i budownictwa.

„Szybka odbudowa Warszawy — to wielki cel ogólnonarodowy, To zadanie na miarę historyczną. Miasto to zasłużyło w pełni by stać się przedmiotem dumy i kultu powszechnego. Nie ma, bo chyba nie powinno być w Polsce, ani nawet poza jej granicami, człowieka noszącego w sercu godność i honor Polaka, który by nie czuł się moralnie i społecznie zobowiązanym wobec Warszawy, wobec jej losów, jej potrzeb i jej przyszłości. Czyż więc mógłby ktokolwiek z nas poskąpić jej swej pomocy, gdy Warszawa tej pomocy najbardziej potrzebuje?"

Z przem. Prezydenta Bieruta na inaugurację września 1947 r.



Jak już donosiliśmy do Polski przybyła 42-osobowa delegacja kołchoźników ze Związku Radzieckiego z członkiem kolegium Min. Rolnictwa ZSRR — Wasylim Pogorełowem jako przewodniczącym i naczelnikiem Biura Postępu Technicznego Mechanizacji w Min. Rolnictwa ZSRR Korbutem, jako wiceprzewodniczącym na czele. Na zdjęciu: Członkowie delegacji radzieckiej na Dworcu Gdańskim w Warszawie. (Foto — Film Polski)

Konkurs ilustracyjny „IKP"
1949-POLSKA-1955
Kupon nr 5

Tadeusz Gout

KOREA

Kraj spokojnych poranków

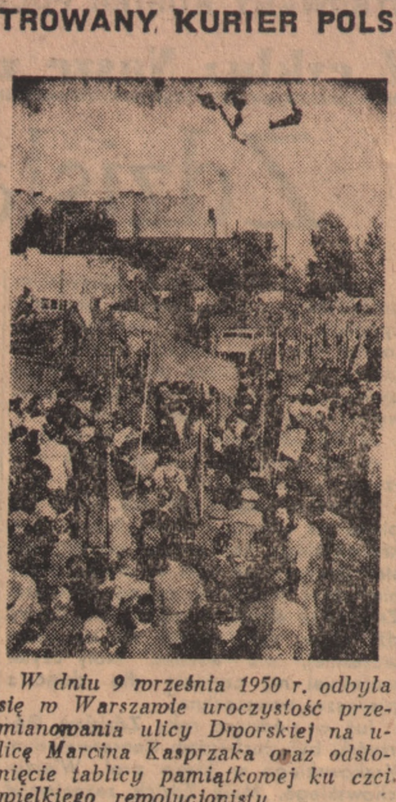
I.

Korea nazywa się inaczej Czosion co oznacza w języku koreańskim — Kraj Spokojnych Poranków. Jakąż tragiczną wymowę ma ta poetycka nazwa Korei w r. 1950 kiedy noce i poranki koreańskie rozbrzmiewają potwornymi wybuchami bomb rzucanych przez amerykańskich piratów powietrznych a łuny pożarów oświetlają spokojne koreańskie niebo. Nazwa Czosion - Kraj Spokojnych Poranków zrodziła się wtedy kiedy świat **nie** znał jeszcze drapieżnego imperializmu bankierów z Wall Street ani produkowanych przez ten imperializm broni masowego zniszczenia. Nazwa półwyspu Korea została przyniesiona do Europy przez portugalskich żeglarzy i pochodzi od dynastii Ko-Rie, która rządziła krajem od X do XIV wieku naszej ery.

Naród koreański jest jednym z najstarszych narodów świata. Legendarna historia tego kraju powiada iż państwo koreańskie powstało w r. 2333 przed naszą erą a założycielem jego miał być Tau gun „ojciec narodu koreańskiego" Historia pisana podaje iż po wiekach wojen, najazdów i walk wewnętrznych w VII wieku kraj został zjednoczony w jedno państwo pod rządami dynastii Sylla, która panowała do X wieku. Do roku 1392 rządziła krajem dynastia Ko-Rie, kiedy w tymże roku zbuntowany generał Li Tsengo, który uznał zależność Korei od Chin założył nową dynastię panującą do 1910 roku. Na skutek licznych najazdów Mongołów i Japończyków z których najbardziej niszczycielską była inwazja Japończyków w r. 1592 cesarz koreański zabronił pod karą śmierci osiedlać się w Korei cudzoziemcom, a rząd koreański przesiedlił ludność pogranicza i nadbrzeża w głąb kraju, zniszczył przygraniczne drogi i osiedla, zabronił ludności wszelkich stosunków z cudzoziemcami i wybudował w strefie granicznej obronne zamki. Korea przez 250 lat żyła jak pustelnik w całkowitej izolacji od otaczającego ją świata. Taka polityka feodałów koreańskich zahamowała gospodarczy i kulturalny rozwój kraju i osłabiła Koreę pod względem militarnym. Kraj aż do XX wieku zachował formy monarchii absolutnej i feodalną strukturę życia społecznego. Rosnący imperializm amerykański szybko bo już w 1866 r. zainteresował się Koreą z uwagi na jej znaczenie strategiczne i bogactwa naturalne. Pierwsza próba penetracji amerykańskiej podjęta przez flotę USA zakończyła się fiaskiem. W pięć lat później w r. 1871 eskadra amerykańska pod dowództwem admirała Rogersa zbombardowała wybrzeże koreańskie, zniszczyła fortyfikacje, wymordowała całą załogę i wylądowała w Czemulpo. Kraj Spokojnych Poranków poznał wówczas po raz pierwszy metody amerykańskich imperialistów. Pomimo tej masakry nie udało się Amerykanom — podobnie zresztą jak i dzisiaj — otworzyć Korei dla handlu Stanów Zjednoczonych. Więcej „szczęścia" miał rodzący się imperializm japoński, który zmusił rząd koreański do podpisania w r. 1876 pierwszego „nierównego traktatu". Traktat ten otworzył Japończykom porty Pusan, Wonsan, i Czemulpo, przyznał obywatelom japońskim prawa eksterytorialności, prawo nabywania ziemi i szereg innych przywilejów. W r. 1882 USA przy pomocy chińskiego ministra Li Hun Czanga zawarły z Koreą traktat, który przyznał również i Amerykanom prawa eksterytorialności. Kraj Spokojnych Poranków bezsilny i nieuzbrojony, rządzony przez feodalną arystokrację padł podobnie jak Chiny łupem rywalizujących imperializmów. Wśród grabieżców wysunęli się na pierwsze miejsce Japończycy, którzy korzystając z okazji wybuchu powstania chłopskiego skierowanego przeciw feodałom, królewskim urzędnikom i japońskim kolonizatorom, wysłali na Koreę armię „celem niesienia pomocy królowi koreańskiemu". Japończycy okupowali Seoul i 1 sierpnia 1894 r. wypowiedzieli wojnę Chinom. Chiny skapitulowały po krótkiej walce i na zasadzie traktatu pokojowego w Szimonoseki zrzekły się praw suwerennych nad Koreą na rzecz Japonii. Japończycy przystąpili do całkowitego opanowania kraju i 8. 10. 1895 żołnierze japońscy otoczyli pałac królewski w Seoul mordując królowę Minh, która uchodziła za zwolenniczkę partii pro-chińskiej. Władca Korei schronił się wówczas do budynku poselstwa rosyjskiego i ogłosił iż nie uznaje żadnych wymuszonych przez Japończyków traktatów a ponadto zaprosił doradców rosyjskich do zreorganizowania finansów państwowych i armii koreańskiej. W takiej sytuacji Japonia musiała się wycofać albowiem zdawała sobie sprawę z tego, że może uwikłać się w wojnę z Rosją.

Walki tej Japonia nie mogła podjąć bez pomocy Ameryki i Anglii. Toteż w r. 1902 Japonia zawarła z Anglią traktat przyjaźni a amerykański bank Kuhn et C-y otworzył jej kredyty na zbrojenia. W lutym 1904 r. Japończycy zaatakowali okręty rosyjskie w Port Artur i w Czemulpo. Rozpoczęła się wojna japońsko-rosyjska. Amerykanie popierali politykę japońską w stosunku do Korei albowiem Japonia wyrzekła się swych roszczeń odnośnie Filipin a twórca amerykańskiego imperializmu Teodor Roosewelt zwolennik big stick policy poinformował Mikada przez osobistego wysłannika, iż nie ma zastrzeżeń odnośnie „zreorganizowania Korei" przez Japończyków. Również amerykański minister wojny W. H. Taft zapewnił premiera japońskiego Katsurę iż USA nie sprzeciwią się Japonii jeśli zechce ona ustanowić protektorat nad Koreą.

W tej sytuacji carska Rosja na skutek niepomyślnych dla niej działań wojennych zawarła z Japonią traktat w Portsmuth (5. wrzesień 1905) na mocy którego uznała „specjalne interesy ekonomiczne i polityczne Japonii w Korei". Tak więc — a warto to dzisiaj przypomnieć — Korea została wydana na łup Japończyków przez USA. Mając wolne ręce, Japończycy zmusili d. 22. 8. 1910 r. nieszczęśliwego cesarza Korei do ustąpienia na rzecz „Jego Wysokości Cesarza Japonii wszystkich praw suwerennych nad całą Koreą". Korea stała się japońską kolonią.



W dniu 9 września 1950 r. odbyła się w Warszawie uroczystość przemianowania ulicy Dworskiej na ulicę Marcina Kasprzaka oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci wielkiego rewolucjonisty.

Tablica została odsłonięta na placu przed Fabryką Radiową, im. Marcina Kasprzaka, na miejscu domu, gdzie mieściła się tajna drukarnia, w której poległ bohaterską śmiercią Kasprzak.

Na zdjęciu: Fragment uroczystości.

ŚWIAT jest CIEKAWY

Z czego rodzi się złoto?

Złoto rodzi się z błota. Z czarno brunatnego, a później sino-brunatnego, wstrętnego mułu.

Jak?

Przez długotrwałe mozolne płukanie.

Gdzie?

Oczywiście w Morro Velho, lub w Dura Preto, nędznych na pozór mieścinach w górzystym wnętrzu Ameryki Południowej, w jednym z uboższych stanów Brazylii Minas Geras.

Dura Preto to dawna stolica stanu. Wówczas — było to nawet ludne miasto. Złoto wydobywało się już od siedemnastego wieku, w dodatku liczne urzędy... Ale gdy na skutek trudności komunikacyjnych (Dura Preto leży w dzikiej, mało dostępnej okolicy gór Serra do Espinhaco) stolicę stanu przeniesiono do pobliskiego Bello Horizonte liczba ludności spadła siedmiokrotnie (z 70.000 do 10.000 mieszkańców) miasto wyludniło się, opustoszało... Gdyby nie złoto, w ogóle umarłoby już, udusiłoby się po prostu wśród tych wąskich, krętych uliczek, zakorkowanych ze wszech stron niedostępnymi górami.

Nieco bardziej ożywione jest drugie ze „złotych miast" Brazylii — Morro Velho. Oglądane ze zboczy okolicznych gór sprawia wrażenie luksusowej miejscowości letniskowej bogatych Brazylijczyków.

Ale tak wydaje się tylko z odległości kilkuset metrów. Bo gdy wejdziemy na ulice miasteczka rychło przekonywamy się, że malownicze domki tak pięknie wyglądające z daleka to nędzne chaty zatrudnionych w kopalniach górników, a srebrzyste kaskady — to tylko urządzenia płuczkarni złota. Tu właśnie, w tej jednostajnie szumiącej, rozklekotanej płuczkarni przemywa się czarny, brunatny lub siny muł, z którego wypłukuje się czyste złoto. No, niezupełnie czyste — powiedzmy sobie to od razu, gdyż metal, który po wyjściu z płuczkarni topi się w piecu, to stop składający się w 90 proc. ze złota i w 10 proc. ze srebra. A więc stop, który nie można jeszcze nazwać czystym złotem, ale jest już dostatecznie cenny, aby tę część kopalni otoczyć zasiekami z drutu kolczastego i gęstym tłumem strażników.

Nie dostaniemy się tam w żaden sposób. Czytelniku! Ani Ty, ani ja! Nie opłaca się nawet stać pod bramą! Tym bardziej, że przecież samo złoto nas raczej nie interesuje, prawda? Trud człowieka i jego praca — oto co jest ciekawsze. A cały trud, straszna, w okropnych warunkach wykonywana praca trwa właśnie przed zamkniętą kratą fabryki.

Bo złoto nie rodzi się w postaci sinobrudnego mułu. Rodzi się głęboko pod ziemią (Morro Velho jest najgłębszą kopalnią złota na świecie) w postaci lśniącego metalicznie kamienia. Tam to właśnie, przeszło 2300 m pod ziemią, w upale dochodzącym do 56° C dzień i noc niezmiennie 2000 górników drąży twardą skałę, łupie ją na potężne bryły, które kolej wywozi na powierzchnię, do płuczkarni.

I znów czarni ludzie pracy kruszą w olbrzymich zgrzytnicach co dzień 5000 ton metalicznego kamienia, który zamieniany stopniowo z brył na kamienie, z kamieni na żwir i ze żwiru na muł, trafia wreszcie do płuczkarni.

Dokąd idzie to wydobyte złoto? Przedtem bezpośrednio do Anglii obecnie — gdy wywóz złota z Brazylii został zakazany — pośrednio... tamże. Bo kruszec wprawdzie zostaje w kraju, ale zyski idą do właścicieli i akcjonariuszów konsorcjum angielskiego, w którego posiadaniu znajdują się kopalnie. Siedzą więc Anglicy wewnątrz Brazylii w Morro Velho w osobnej swej kolonii, która już nie tylko z daleka, ale i z bliska wygląda na wycinek raju i kłopocą się w jaki sposób zamienić pracę i znój człowieka na rozkosz człowieka innego.

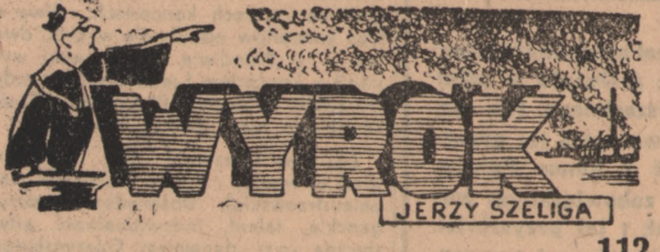
Bo złoto nie tylko z błota się rodzi: także z trudu i potu człowieka. (z)

V Plenum ZZ Pracowników Służby Zdrowia

WARSZAWA (PAP). W Warszawie obradowało V plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia poświęcone omówieniu roli i zadań związku w realizacji Planu 6-letniego.

Referat programowy wygłosił przew. Zarz. Gł. dr Alfred Fiderkiewicz.

Na posiedzenie przybyli min. zdrowia dr T. Michejda, sekr. CRZZ Irena Piwowarska oraz przedstawiciel KC PZPR dr Przysuski.



112

I nagle cisza. Śmiech gaśnie. Doktór przymyka powieki. Wygląda to tak, jakby zasnął. Oddycha miarowo i spokojnie.

Pani Łęska na palcach wycofuje się z pokoju. W oczach ma łzy. „Co się z nim stało, o Boże, Boże, co się z nim stało"!...

Wyszła. Zdał sobie z tego sprawę, gdy usłyszał szelest zamykanych drzwi. Wtedy otworzył oczy i spojrzał poza siebie. Uśmiechnął się przebiegle:

— Nie uda ci się, trucicielko, nie uda... — szepnął — Niczego nie będę jadł! Wiem że chcesz mnie się pozbyć, wiem, że...

Nie kończy. Przed wzrokiem znowu poczynają tańczyć jakieś zamazane obrazy. Oto Herburt napełnia kieliszki szampanem „Francuski — mówi — przywiozłem go z Paryża. Słońce pięknej Francji! Za naszą pomyślność!" Dzwoni cieniutko szkło. Szampan wykrzywia usta. Oto zamazuje się twarz hrabiego. To już nie hrabia, lecz jakiś robotnik. Zdejmuje czapkę, kłania się i mówi: „Dzień dobry, panie dyrektorze." Nagle klakson. To szofer daje znać, że podjechał. „Już, już, już, zaczekaj chwilę!" I nie wiadomo czemu — naraz wszystko niknie. Tuman dymu zalewa pokój. Gęsty, duszący dym pełznie po suficie. Języki ognia liżą ściany. Pożar, pożar...

Doktór Łęski przeciera spotniałe czoło. Drży cały, jak w febrze.

Spogląda w okno. Nie ma Herburta, szofera i limuzyny. Nie ma robotnika, pożaru i dymu.

Jest obcy i pusty pokój. Są złe myśli, krążące po głowie. Okno przesłonięte gałęziami. W dali ledwie widoczny wycinek lasu...

— Nie otrujesz mnie, trucicielko... — powtarza Łęski i znowu przymyka zmęczone, wyblakłe oczy...

...Auto zatrzymało się w odległości stu metrów od domu.

— Zaczekajcie tu na nas! — powiedział Raczek do kierowcy i otworzył drzwiczki.

Dzień był nadal brzydki i pochmurny. W powietrzu wisiał deszcz.

Za podchorążym wysiadł niewielki plutonowy milicji w dobrze skrojonym mundurze.

— Chyba nie będzie stawiał oporu? — zapytał.

Raczek spojrzał nań spoza szkieł przywiezionych przed godziną z Kielc okularów. Jeszcze nie mógł się do nich przyzwyczaić i z żalem myślał o tamtych, które mu zginęły w czasie pożaru.

Sądzę, że nie... odparł. Mimo to nie rzucającym się w oczy ruchem otworzył kaburę pistoletu. Plutonowy uśmiechnął się domyślnie:

— Strzeżonego, Pan Bóg strzeże, prawda?

— Prawda, prawda!

Raczek ruszył przodem. Furtka była otwarta. Szybko szli ścieżką, wiodącą ku drzwiom wejściowym.

„Z okna już nas napewno zauważyli" — pomyślał podchorąży ze złością.

Omylił się jednak. Nikt ich nie spostrzegł. Gdy Raczek zastukał, krzątająca się w kuchni Marylka pomyślała, że to stuka kobieta, która miała przynieść masło i jajka.

— Zaraz, zaraz! Już otwieram! — zawołała, wycierając ręce ścierką.

Za drzwiami stało dwóch mężczyzn w mundurach.

Marylka cofnęła się odruchowo. Też już miała tego wszystkiego dość. Dawniej panował tu spokój, a obecnie dzieją się jakieś niesamowite historie...

— Czy zastaliśmy pana doktora? Zapytał z cechującą go uprzejmością Raczek.

Nie wiedziała, co odpowiedzieć. Niezdecydowanie potrząsnęła głową. W tej samej jednak chwili zjawiła się w przedpokoju pani Łęska. Marylka odetchnęła z ulgą.

Podchorąży zasalutował i powtórzył pytanie. Łęska zbladła. Jeszcze tylko to było potrzebne...

— Owszem, mąż jest u siebie... — bąknęła — ale czuje się bardzo źle...

Stała naprzeciw nich, jakby pragnąc zagrodzić im drogę do mężowskiego gabinetu. Wargi jej drżały konwulsyjnie, a w oczach widniał lęk.

— Niech pani będzie tak dobra i zaprowadzi nas do męża! — powiedział Raczek, a w głosie jego było coś, co poinformowało Łęską, że na nic się nie przyda jakikolwiek opór, czy sprzeciw.

Bez słowa ruszyła przodem.

Łęski siedział w fotelu. Słysząc szelest otwieranych drzwi — obejrzał się. Twarz miał zupełnie zmienioną, żółtą i posępną. Błędnym wzrokiem wpatrywał się w przybyłych. Przez chwilę zastanawiał się, próbując widocznie rozpoznać swych gości, wreszcie powiedział wolno, ale dobitnie, akcentując każde słowo:

— Proszę powiedzieć panu hrabiemu, że dzisiaj nie mogę przyjść. I proszę go przeprosić w moim imieniu!

Usta Łęskiej skrzywiły się, jak do płaczu, zbliżyła się do męża i pieszczotliwym ruchem pogładziła go po głowie.

— Daj spokój, Poldziu... — szepnęła — Opamiętaj się! Ci panowie są z milicji i chcieli...

Spojrzał na nią ze złością:

— Nikt się pani o to nie pyta! — warknął — Proszę stąd wyjść!

Plutonowy był wyraźnie zaskoczony zachowaniem Łęskiego. Stał przy drzwiach, rozdziawił szeroko usta i z niezbyt rozsądną miną przypatrywał się doktorowi...

Kalendarzyk

Środa, 13 września 1950 r.
Katolicki: Filipa, Eugenii, Aleksandra.

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 83-41, 83-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 8 — tel. 24-29

Otwarcie wystawy

Ministerstwo Kultury i Sztuki (Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków) zorganizowało wystawę objazdową Muzeum Acheologicznego w Poznaniu pn.: „Sztuka przedhistoryczna w pierwszych formacjach rozwoju społecznego". Otwarcie wystawy w Bydgoszczy przy Pl. Wolności 9 (aula Szkoły im. L. Waryńskiego) odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 14.

Piękno Warszawy i miast polskich w twórczości J. Toma

Z dniem 14 bm. otwarta będzie w Salonach Wystawowych Pomorskiego Domu Sztuki wystawa prac artysty-grafika **Józefa Toma.** Na całość pokazu złoży się kilkadziesiąt dzieł wybitnego grafika pochodzących ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Tematyką ich jest piękno miast polskich, a zwłaszcza Warszawy. Centralne Biuro Wystaw organizując ten pokaz pragnęło akcent plastyki włączyć do imprez związanych z Miesiącem Odbudowy Warszawy.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

AZS Oddział w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w czwartki i poniedziałki od godz. 16.30 na stadionie „Związkowca" odbywają się treningi sekcji: lekkoatletycznej, siatkówki i koszykówki.

Apel o zapisywanie się na nowych członków skierowujemy do nowowstępujących na UMK.

*

SKS Publ. Średn. Szk. Zawod. W środę 13 bm. o godz. 19 zebranie miesięczne w szkole nr 1. Podział dni treningu w sali gimnastycznej.

*

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych RP w Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż inwalidzi wojenni i wdowy członk.. Związku mają możność zaopatrzyć się w węgiel.

Zamówienia przyjmuje sekretariat Związku Bydgoszcz ul. Ks. Markwarta 2 do dnia 14 bm.

*

Uwaga, ZS Gwardia! Dnia 14 bm. (czwartek) o godz. 18 odbędzie się miesięczne zebranie sekcji lekkoatletycznej. Obecność członków obowiązkowa.

Otwarcie kursów języka rosyjskiego dla dorosłych

Przy Zarządzie Okręgowym Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej powołany został Wojewódzki Ośrodek Masowego Nauczania Dorosłych Języka Rosyjskiego, który podjął planowo już organizowanie akcji — uruchomienia na terenie całego województwa Kursów dla dorosłych, które w krótkim czasie winny udostępnić szerokim masom możność korzystania z prasy radzieckiej.

W pierwszym rzucie zorganizowanych będzie na terenie Województwa bydgoskiego około 1000 stu godzinnych kursów które ułatwią szerokim warstwom społeczeństwa korzystanie z bogatych doświadczeń i osiągnięć ZSRR, we wszystkich dziedzinach życia społecznego, kulturalnego, i gospodarczego. Planowa i skoordynowana akcja, masowych kursów zapozna uczestników w pierwszej fazie z alfabetem rosyjskim, techniką elementarnego czytania, początkami gramatyki, odpowiednim zapasem słów, osłuchaniem się z wymową rosyjską a więc z zasadami języka.

W ten sposób rosyjskie żywe słowo stanie się bliższe naszemu społeczeństwu i utrwali w nim przekonanie, że język rosyjski nie jest trudny do opanowania.

Wojewódzki Ośrodek zaopatrzy wszystkie kursy w podręczniki specjalnie opracowane dla masowego nauczania dorosłych języka rosyjskiego, zawierające 50 jednostek lekcyjnych dwugodzinnych., wraz z krótkim słownikiem umożliwiającym przyswojenie przerobionego materiału oraz słownik zawierający 600 — 800 wyrazów koniecznych i pomocniczych przy samodzielnym czytaniu prasy radzieckiej.

Nauczanie dorosłych języka rosyjskiego realizowane jest w formie kursów org. przez org. społ. instytucje, zakłady pracy a całokształt akcji koordynowany jest przez Wojewódzki i powiatowe Ośrodki Masowego Nauczania Dorosłych Języka Rosyjskiego.

Kurs może być uruchomiony, gdy zgłosi się 15—25 osób.

Rozpoczęcie programowej, systematycznej pracy kursów nastąpi do dnia 10 października br.

Równocześnie w pierwszych dniach października br. Polskie Radio i Centralny Ośrodek Masowego Nauczania Dorosłych Języka Rosyjskiego rozpoczynają kurs przez Radio.

Kurs ten będzie dwustopniowy. Lekcje tego kursu będą powtarzane (nadawane w godzinach rannych i na zmianę wieczorem) w programie I-szym i II-gim Polskiego Radia.

Osoby pragnące uczestniczyć w tych kursach w sposób systematyczny a następnie korzystać z zaświadczeń i udogodnień, jakie daje ukończenie takiego kursu winny zgłosić się do Koła TPP-R działającego w miejscu pracy lub zamieszkania i tam poddać się rejestracji najpóźniej do dnia 25 września br.

Wszelkich informacji odnośnie kursów języka rosyjskiego udzielają Powiatowe i Miejskie Ośrodki Masowego Nauczania Dorosłych Języka Rosyjskiego, których siedziby znajdują się przy Powiatowych Zarządach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Co można zrobić z dorsza

14 września urządza Bydgoska Spółdzielnia Spożywców w lokalu wypożyczalni sprzętów gospodarstwa domowego przy ul. Wyzwolenia 1 pokazy przyrządzania potraw z dorsza. Początek o godz 17. Wstęp bezpłatny.

Młodzież holenderska i angielska podziwia zdobycze kulturalne i gospodarcze w Polsce

W ub. poniedziałek przybyła do Bydgoszczy 45-osobowa wycieczka postępowej młodzieży angielskiej i holenderskiej.

Miłych gości przywitała na dworcu licznie zgromadzona młodzież szkolna i delegacja Związku Młodzieży Polskiej.

Po zwiedzeniu Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn i zapoznaniu się z osiągnięciami najlepszej na Pomorzu Młodzieżowej Brygady Produkcyjnej — uczestnicy wycieczki udali się do Państwowego Liceum Pedagogicznego, gdzie zgotowano im nadzwyczaj gorącą owację.

Przemawiając w imieniu młodzieży angielskiej — syn robotnika z New Castle, Victor Eddisford powiedział:

— Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że możemy zwiedzać Polskę, w której nas tak gościnnie przyjęto. Z wielkim podziwem przyglądamy się pracy polskich robotników, którzy w tak szybkim tempie odbudowują zniszczoną ojczyznę i realizują wielki Plan 6-letni.

Podziwiamy również wkład młodarcze i kulturalne. Wierzymy jedw waszej ojczyźnie. Z zazdrością patrzymy na wasze osiągnięcia gospodarcze i kulturalne. Wierzymy jednak, że w niedalekiej przyszłości również w Anglii i Holandii nastąpi wyzwolenie społeczne mas pracujących.

Wiemy, że wspólnie z młodzieżą krajów demokracji ludowej i Wielkiego Związku Radzieckiego stanowimy siłę, której nie potrafi ugiąć imperializm.

— U nas w Holandii — powiedziała delegatka młodzieży holenderskiej Anni Heudrigs — kapitaliści zamiast odbudowywać kraj, szykują nową wojnę.

Mamy przeszło 150.000 bezrobotnych. Naród holenderski nie chce wojny — świadczy o tym zebranie przeszło 350.000 podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Goście zwiedzili również spółdzielnię produkcyjną w Dąbrówce Słupskiej pow. Szubin, wykopaliska prehistoryczne w Biskupinie i Zdrojowisko inowrocławskie.

Z Bydgoszczy młodzież udała się do Warszawy skąd odjedzie do swych krajów.

Postępowa młodzież angielska i holenderska, która wraca z dwutygodniowych wczasów w Zakopanem — zwiedziła ośrodki przemysłowe Śląska i Wybrzeża, muzeum w Oświęcimiu, prehistoryczną osadę w Opolu, zabytki Wrocławia oraz port w Szczecinie. (J)

Z życia Str. Dem.

W świetlicy Spółdz. Wyd. „Zryw" (Ilustrowany Kurier Polski) odbyło się zebranie miejscowego koła Stronnictwa Demokratycznego.

Zebranie zagaił z ramienia zarządu A. Trella powołując do prezydium wiceprzew. WK SD Downarowicza, przedstawiciela WK SD posła mgr Trzebińskiego, sekretarza MK SD Dończewskiego, dyr, Stefana Grajkowskiego i Czesława Sikorę.

Referat polityczny omawiający ostatnie zagadnienia międzynarodowe wygłosił wiceprzewodniczący WK Str. Dem. Downarowicz, zaś sprawy organizacyjne omówił sekretarz Kom. Pow. SD Dończewski. Ponieważ jest to drugie zebranie koła na terenie zakładu od chwili akcesu b. Stronnictwa Pracy do Stronnictwa Demokratycznego — na zebraniu ustalono nazwę nowego koła. Nazywa się ono: Stronnictwo Demokratyczne — Koło Pracownicze przy Sp. Wyd. „Zryw" w Bydgoszczy.

Po krótkim omówieniu statutu SD odbyła się dyskusja, w której m. in. zabrali głos: poseł Trzebiński, A. Trella, sekr. MK SD Dończewski i przew. Kom. Pow. SD — Furmaniakowa.

Na zakończenie obrad jednogłośnie wybrano nowy zarząd koła w składzie: Czesław Sikora, Stanisława Jankowska, Bronisława Malczewska, Stefan Grajkowski, Feliks Wolski, Wincenty Kuraszkiewicz i Andrzej Trella.

Tabliczki z numerami na nieruchomościach

W związku z nadchodzacym spisem ludności Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przypomina o ogłoszeniu umieszczonym 21. II. 1950 r. w prasie lokalnej, w którym właściciele lub użytkownicy domów i placów niezabudowanych, ale ogrodzonych, muszą niezwłocznie umieścić brakujące tabliczki z nr. porządkowymi na swoich nieruchomościach.

Niewykonanie tego obowiązku pociągnie za sobą następstwa karne. Informacje w tej sprawie udziela Wydział Budownictwa — Oddział Pomiarów ul. Jana Kazimierza nr 5, pokój 211.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Środa — Szczygli zaułek (19.30).
Czwartek — Szczygli zaułek (19.30).

KINA
Pomorzanin — Wyspa szczęścia. **Polonia:** Trzy spotkania. **Wolność:** Pustelnia parmeńska I s., **Orzeł:** Nikt nic nie wie. **Gryf:** Muzyka i miłość. **Bałtyk:** Kopciuszek, III seans Baryłeczka. **Bagatela:** Trójka trefl.

Seanse: Pomorzanin, Wolność: 16, 18.15, 20.30, Orzeł, Bałtyk: 15.30, 17.45, 20. Polonia, Gryf: 16, 18, 20, Bagatela 18.30

DYŻUR APTEK
Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 21, telefon 22-42. Przy Placu Teatralnym, ul. Czerwonej Armii 10, tel. 19-62.

Ważne telefony: Kom MO 25-16, Pog. Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03 Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY
Na fali bydgoskiej — Czwartek, 14. 9. 50.
8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 13.30 Audycja szkolna dla klas 3 i 4 pt. „Jak Jurek drogę odnalazł" opr. T. Bąblewski, 14.15 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Rozmowa z korespondentami terenowymi. 16.30 Utwory Franciszka Liszta w wyk. Zygfryda Grunels'a — płyty. 16.50 Fragment noweli Bolesława Prusa „Echa muzyczne". 20.40 Koncert orkiestry PR pod dyrekcją Arnolda Rezlera z udziałem Ireny Jęsiakówny, sopran. 22.20 Montaż pt. „Warszawa we współczesnej poezji" Opracował Janusz Markiewicz. 22.35 Pieśni w wykonaniu artystów radzieckich — płyty.

Komunikaty

Miejski Komitet Obywatelski Odbudowy m. st. Warszawy w Bydgoszczy zawiadamia o przeniesieniu siedziby swego biura do gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Jezuickiej 1 (Ratusz, pokój 6).

Z ukosa

Trafna odpowiedź

Zrobiliśmy wczoraj naszym kolegom z „Ziemi Pomorskiej" mimo woli tzw. „kawał".

„Ziemia' zamieściła w związku z konkursem fotograficznym na trzeciej stronie dwunaste z kolei zdjęcie fragmentu Warszawy. (Konkurs polega na tym, aby podać, co zdjęcie przedstawia).

My z okazji Miesiąca Odbudowy Warszawy również zamieściliśmy na trzeciej stronie podobną fotografię tego samego fragmentu z odpowiednim objaśnieniem. (Aby nie brnąć dalej nie określamy już bliżej o jaką fotografię chodzi). W ten sposób mimo woli wzięliśmy udział w konkursie i daliśmy trafną odpowiedź, ułatwiając tym, którzy czytują „Ziemię' i „IKP" rozwiązanie. Zdarza się. (r)

Sport

PROMOCYJNY TURNIEJ SZACHOWY

W odbywającym się turnieju szachowym o awans na I kat. sytuacja po 7 rundach jest następująca:

VI runda: Ziółkowski 0 — Barański 1; Wolniewicz 0 — Bossak 1; Bratoszewski — Barché (odłożona).

VII runda: Bratoszewski 1/2 — Ziółkowski 1/2; Barché 1 — Wolniewicz 0; Bossak 0 — Barański 1..

Po VII rundach prowadzi Barché 5 pkt. (1 odłożona) przed Bratoszewskim 4m5 (1 odłożona) i Barańskim 4 pkt.

TURNIEJ TENISOWY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W dn. 14—17 bm. odbędą się na kortach ZS Gwardia drugie po wojnie mistrzostwa tenisowe młodzieży szkolnej. W ramach turnieju Gwardia urządza po raz pierwszy w Bydgoszczy „Pierwszy krok tenisowy" dla juniorów do lat 16, stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Zgłoszenia przyjmuje skretariat Gwardii do dnia 14 bm. g. 15.30. Początek zawodów 14 bm. o godz. 16.

Huzia na dziki!

Polujemy na nie 3 kwartały

Kiedy przejeżdżamy czasem przez położone na skraju lasu wsie i słyszymy jak w rzekach grają misternie urządzone kuranty — gotowiśmy pomyśleć o upowszechnieniu kultury muzycznej na wsi, o sielankach konwencjonalnych, nawet o harfach eolskich, tylko nikomu z nas zapewne nie wpadnie do głowy, że istotna przyczyna tej „muzyki" jest o dużo prostsza i...bardziej prozaiczna.

Po prostu chodzi o dziki, które co pewien czas urządzają z okolicznych lasów łupieżcze wyprawy na pola ziemniaczane i w ciągu nocy potrafią zniszczyć to, co w ciągu roku człowiek hodował. Dla nich to właśnie — a nie dla kogo inego — grają te dzwonki, a gdy dziki się już z ich dźwiękiem oswoją urządza się nocą niezbyt harmonijne, ale podobno niezmiernie skuteczne koncerty składające się z walenia w gong, wołania, trąbienia i w ogóle wszelkiego rodzaju hałasów. Specjalne warty nocne składające się przeważnie z junaków SP dyżurują przez cały okres zbiorów ziemniaków, palą ognie na postrach, lub budują prowizoryczne ogrodzenia pól.

A co robią dziki? Mimo wszystko iście świńskim obyczajem lezą na cudze pola i ryją, aż miło! Ha, cóż wymagać od świni i to w dodatku całkiem dzikiej?!

Dziki są na naszym terenie bodaj jedyną zwierzyną łowną, która w ciągu roku zaledwie 3 miesiące jest pod ochroną (od 1 marca do 31 maja). Przez pozostałe 3 kwartały myśliwi wszelkiego autoramentu mogą na nie bezkarnie polować (pod warunkiem oczywiście, że każdy odstrzał zostanie zarejestrowany w Radzie Łowieckiej!)

Ponieważ — wobec wielkiego roz-



mnożenia się dzików w lasach Pomorza — należy co pewien czas przeprowadzać planową akcję redukcji pogłowia dzików, co roku w okresie, gdy się kończy ich okres ochronny ustala się liczbę dzików, które powinny być odstrzelone.

W okresie minionego sezonu łowieckiego do odstrzału przeznaczono 2200 sztuk, przy czym plan został wykonany w 76,4 proc.

Sezon bieżący — to jeszcze wielka niewiadoma. Pierwsze meldunki z terenu z liczbą odstrzelonych już dzików nadejdą pod koniec września. (z)

Co w trawie piszczy

Golonka z konfiturami

Rano, bydgoska cukiernia „Cristal" wydaje tzw. „popularne śniadania dla świata pracy". U ludzi pracy śniadania te — wbrew swej nazwie — wcale nie są popularne, a to z tej prostej przyczyny, że w „Cristalu" nigdy nie ma bułek, czy chleba. Jajka trzeba przygryzać ciastkami. Kombinacja dość dziwna.



Mimo częstych interwencji gości stan ten pozostaje bez zmian i nic nie zapowiada, by zmiana jakaś wkrótce nastąpiła. Dlatego też pozwalamy sobie zaproponować czynnikom miarodajnym, aby kierownikowi „Cristalu" zaaplikowały taką dietę: rano niech dostaje dwa jajka w szklance i ciastko ze śmietaną, w obiad śledzia w sosie czekoladowym, flaki na słodko i kompot ze słoniną, a wieczorem golonkę z konfiturami z truskawek. Wierzymy głęboko, że najdalej po dwóch tygodniach bułki się znajdą.

Transporty ziemniaków już nadchodzą

Organizacja rozdziału lepsza niż w ub. roku

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców przystępuje w najbliższym czasie do rozprowadzania ziemniaków zarówno na warunkach dostawy zbiorowej dla zakładów pracy jak i indywidualnie.

Ceny zostały ustalone następująco: Od 1000 kg wzwyż — 925 zł. za 100 kg. (Odbiró wagonowy), od 50 kg. wzwyż (przy odbiorze z punktu sprzedaży) 965 zł..

Cena detaliczna obowiązująca od 20 bm wynosić będzie 12 zł. za kilogram.

Jako punkty sprzedaży ziemniaków zostały wytypowane następujące placówki BSS.: ul. Chodkiewicza 12, Gen Stalina 56, Grunwaldzka 46, Nowodworksa 69 Ks. Skorupki 57 i Dworcowa 92.

Drobna sprzedaż będzie prowadzona jak zwykle we wszystkich sklepach spółdzielczych. Dzięki trosce jaką otoczyło MHW, tegoroczną akcję dostaw ziemniaków dla świata pracy, ziemniaki nadchodzą wysokiej jakości, suche i duże. Sądząc z pierwszych transportów mieszkańcy Bydgoszczy otrzymają w tym roku towar wysokiej jakości.

Akcję ziemniaczaną utrudniają bardzo pewne zakłady pracy, które mimo wielokrotnych monitów ze strony BSS. nie złożyły dotychczas zamówień. (p)

Młodzi ludzie młode talenty

Irena Burawska

Uczyć się od najmłodszych, dziewczęcych lat — śpiewu, uczyć się go przez 8 wiosen, tyleż jesieni i zim, by potem mimo talentu w tym kierunku przejść na... dramat, i tutaj okazać talent jeszcze większy - to nie często notowany w świecie artystycznym ewenement.

Tak właśnie było z Ireną Burawską. Koloraturowy sopran tej młodej artystki kształcić zaczął w roku 1940 prof. Orłow, potem prof. J. Mechówna i prof. Halfterowa. Postępy były widoczne a jeszcze przyjemniej dla



uszu słyszalne! Pedagodzy Burawskiej wróżyli swej utalentowanej uczennicy dużą przyszłość. Ale oto, jak często w życiu — zjawił się przypadek. W roku 1946 zespół warszawskiego „Studia" potrzebował obsady dla roli Alice w sztuce Pristley'a „Miasto w dolinie". Znalazła się „pod ręką" Burawska, którą „podejrzewano", że ukrywa ona i talent dramatyczny, talent dotąd nieujawniony. Debiut. Opinie po pierwszym występie. Opinie takich teatrologów jak Wierciński Rulikowski, Korzeniowski... Te właśnie opinie skłoniły debiutantkę do pozostania wierną deskom scenicznym. Musiał więc przepaść wyjazd na międzynarodowy konkurs śpiewaczy do Genewy, dokąd projektowano wysłać młodziutką śpiewaczkę.

Burawska zawarła śluby ze sceną dramatyczną. Zwłaszcza, że w tym czasie przybył do Warszawy Zelwerowicz, który założył tu Państwową Wyższą Szkołę Teatralną. Za namową dyr. Zelwerowicza Burawska składa wniosek od razu na drugi kurs. Egzamin zdaje summa cum laude. Komisja egzaminacyjna jednak skierowuje kandydatkę na... III kurs, który Burawsko kończy z tym samym wynikiem, z jakim złożyła egzamin. Ale bo też nauczycieli sztuki dramatycznej miała na tym kursie najlepszych (Wiercińska, Romanówna, M. Dulemba, Zofia Małynicz, Zelwerowicz Kreczmar, Byrski, Buszyński, Korzeniowski...).

Sezon teatralny 1947-48 jest pierwszym jej pełnym sezonem. Spędza go na gościnnych występach w Krakowie, Lublinie i Katowicach Gra rolę: Klary („Śluby panieńskie"), Stelki („Pan Fantazy"), Elizy („Skąpiec" Moliera), Mańki („Pan Damazy"), Mariki („Niemcy" Kruczkowskiego) i inne.

W sezonie 1948-49, 1949-50 i obecnym (1950-51) widzimy i oklaskujemy Irenę Burawską już w Łodzi na scenie Państwowego Teatru Powszechnego, pozostającego pod dyrekcją Karola Adwentowicza. Tutaj gra Manię w „Klubie kawalerów", Zuzię w „Rozbitkach", Anielcię w „Wielkim człowieku do małych interesów" zyskując sobie szczere uznanie krytyki i starszego pokolenia aktorskiego.

Jak każda młoda artystka — Burawska... marzy. Marzy o roli Joanny d'Arc, Elizy w „Pigmalionie" i Ofelii w „Hamlecie". Ponadto uwielbia... Olivier'a (Hamlet), taniec, gotowanie i... sprzątanie(!)

Ideałem aktorskim młodej artystki jest wielka Eleonora Duse. (ka).

Mały Felieton

Konkurs nr 2

Konkurs, jaki ostatnio rozpisałem, przyniósł rezultaty mizerne. Nawet bardziej niż mizerne. Na skutek małej ilości trafnych odpowiedzi, główna nagroda, czyli mało używany czajnik, mogący z powodzeniem udawać puchar przechodni — pozostała w moim posiadaniu. Fakt ten nakłonił mnie do opublikowania nowego konkursu, szkoda bowiem, by tak piękny czajnik marnował się bezużytecznie.

Uwaga, zaczynamy!

ZADANIE KONKURSOWE Nr 2

Kiedy na peron wtoczył się pociąg, Alojzy Grzeczny zaczerpnął głęboko powietrza, silniej ścisnął laskę i jak tygrys runął do przodu. Potrącił jakiegoś pana, przewrócił dwie niewiasty, pewnemu kolejarzowi stłukł okulary, starszej matronie w ciemnej sukni wetknął laskę w oko.

Nie zdało się to na wiele. Grzeczny z trudem dopchnął się jedynie do drzwi. O wejściu do wagonu nie było mowy. Wówczas zmienił taktykę. Torując sobie drogę łokciami i kolanami, począł wrzeszczeć:

— Nie pchać się, do ciężkiego diabła! Co za ludzie! Nie pchać się!

Ale i to nie pomogło. Pan Grzeczny wciąż był oddalony od upragnionego przedziału. Usiłował się doń zbliżyć, ściągając ze stopni jakąś uczennicę. Chwycił ją za warkocz i ciągnął dopóty, dopóki biedna uczennica nie znalazła się na peronie. Wtedy krzyknął:

— Nie pchać się, co za naród, do wielkiej Anielki! — i chowając głowę w ramiona dał nurka w tłum. Po chwili wypłynął bez kapelusza i z podbitym lewym okiem. Nie zraziło go to. Po raz trzeci ruszył do szturmu z bojowym okrzykiem:

— Nie pchajcie się, psiakość, nie pchajcie!

I tym razem się nie udało. Alojzy Grzeczny zrezygnował więc z frontalnego ataku, a zdecydował się na uderzenie z flanki. Dopchał się do okna i począł przez nie włazić. Wlazłby bez wątpienia, gdyby nie zauważył go funkcjonariusz SOK-u. Funkcjonariusz ów chwycił Alojzego za nogawkę i ściągnął go na peron. Oburzony Alojzy przez chwilę sapał, jak lokomotywa, po czym oddalił się nieco, zgarbił i zaczął wołać:

— Miejsce, miejsce dla ciężko poszkodowanego inwalidy! Ludzie miejcie litość, przepuśćcie kalekę!

To trochę pomogło. Parę osób usunęło się na bok. Gdy Grzeczny ujrzał przed sobą nieco luzu — zapomniał o swym „kalectwie". Momentalnie ozdrowiał i runął do przodu, jak 50-tonowy czołg. Po drodze zmiótł ze stopni jakąś mamusię z córeczką, złamał żebro pewnemu jegomościowi, oberwał trzy guziki jednej pani i rozbił nos kolejarzowi.

Spocony i rozbity, w podartym przyodziewku, bez krawata i kapelusza — dotarł wreszcie do wagonu. Zarżał, jak rasowy rumak i wpadł do pierwszego przedziału. Zepchnął z ławki pewną panią, usadowił się wygodnie, nogi położył na ławce przeciwległej i począł wołać:

— Nie pchać się! Miejsc już nie ma! Nie pchać się!

Wreszcie pociąg ruszył. Na korytarzu tłoczyli się ludzie. Ktoś jechał na dachu. Ktoś wisiał na jednej nodze. Pięć osób siedziało w WC. Jakaś staruszka siedziała na półce.

A Grzeczny chrapał. Leżał sobie wygodnie i pochrapywał.

. . . .

Wszyscy uczestnicy konkursu winni uważnie przestudiować powyższą opowieść, zastanowić się głęboko nad jej treścią i odpowiedzieć, w jaki sposób należy odznaczyć Grzecznego za jego bohaterskie zachowanie? Medalem, premią, czy awansem? I jaka instytucja winna o tym pomyśleć — PKP, MO, czy SOK?

Na autora trafnej odpowiedzi oczekuje wspaniała nagroda, mianowicie ów czajnik, o którym piszę na wstępie.

JUR

MECZ ZAPAŚNICZY

WROCŁAW. Osłabieni brakiem Krysmalskiego III i Barloga zawodnicy Pafawagu pokonali w meczu zapaśniczym WKS Flotę z Gdyni 6:2. Jedyne punkty dla gości zdobyli: Zielonka w w. półciężkiej, kładąc na łopatki Suligowskiego w 1 min. oraz Łapiński, zwyciężając w 3 min. Kołatę.

SPORT

Bregulanka i Weinberg międzynarodowymi mistrzami Rumunii

BUKARESZT. W Bukareszcie zakończono międzynarodowe lekkoatletyczne mistrzostwa Rumunii, w czasie których zawodnicy Czechosłowacji zdobyli 12 tytułów mistrzowskich, Węgry — 9, Polska, Finlandia i Rumunia — po 3, Niem. Rep. Dem. — 2.



Bregulanka („Stal" Kat.).

W ostatnim dniu mistrzostw Polacy odnieśli dwa sukcesy. Należą do nich: zwycięstwo w kuli kobiet i ustanowienie nowego rekordu Polski przez Bregulankę, która osiągnęła 13,40 m oraz zwycięstwo Weinberga w trójskoku wynikiem 14,64 m.

A oto wyniki konkurencji ostatniego dnia mistrzostw: 200 m kobiet: 1. Stec (Niem. Rep. Dem.) — 25,8 (nowy rekord NRD), 2. Egri (Węgry) — 25,8, 3. Ivanova (Bulgaria) — 26,0; 400 m mężczyzn: 1. Banhelmy (Węgry) — 49,2, 2. Solimosi (Węgry) — 49,5, 3. Podebrad (CSR) — 49,6; dysk mężczyzn: 1. Klincs (Węgry) — 48,06 m., 2. Kormuth (CSR) — 46,97 m., 3. Karlson (Finlandia) — 46,77 m; 10.000 m: 1. Zatopek (CSR) — 30:02,4, 2. Christea (Rumunia) — 32:42,6, 3. Jonika (Rumunia) — 32:54,6; kula kobiet: 1. Bregulanka (Polska) — 13,40 m (nowy rekord Polski), 2. Komarkova (CSR) — 13,09 m, 3. Jungrova (CSR) — 12,52 m; 80 m ppł.. kobiet: 1) Schneider (Niem. Rep. Dem.) — 11,9 (nowy rekord NRD), 2. Modrachowa (CSR) — 12,3, 3. Jovanescu (Rumunia) — 13,0; tyczka: 1. Olenius (Finlandia) — 4,10 m, 2. Honomai (Węgry) — 4,10 m, 3. Saksa (CSR) — 4.00 m; 1.500 m: 1. Aim (CSR) 3:56,4, 2. Apro (Węgry) 3:56,6, 3. Beres (Węgry) — 3:56,7, 4. Potrzebowski (Polska) — 3:56,8; trójskok: 1. Weinberg (Polska) — 14,64 m, 2. Koifisto (Finlandia) — 14.33 m, 3. Frim (Niem. Rep. Dem.) — 14,27 (nowy rekord NRD), 4. Hoffman (Polska) — 14,13 m.



Weinberg („Gwardia" Bydg.)

Udział sportowców w dożynkach

LUBLIN. Oprócz wspaniałych osiągnięć gospodarczych, wieś polska na Dożynkach w Lublinie reprezentowała swą tężyznę fizyczną. Młode Ludowe Zespoły Sportowe pokazały swą liczebność, o czym świadczy udział we wspaniałej imprezie przeszło 500 sportowców. Spotkali się oni na boisku z członkami robotniczych zrzeszeń sportowych. Młody sport polski pokazał swe bogate osiągnięcia, wyróżniające się w masowym starcie, we wszystkich konkurencjach sportowych i osiągniętych wynikach.

Konkurencje męskie — biegi: 100 — Kucharski Lublin 11,0; 400 m: 1. Kundzik Łódź 51,8 (nowy rekord okr. łódzkiego); 1.000 m: 1. Kupczyk Związkowiec Puławy 2:42,8 (nowy rekord juniorów okr. lubelskiego); 3.000 m: 1. Pyszka LZS Tarnobrzeg 9:29,4; skok wzwyż: 1. Bogucki Lublin 1,66 m; w skoku o tyczce startował zasłużony mistrz sportu Morończyk, który wynikiem 3,70 m zajął pierwsze miejsce; rzut oszczepem: 1. Gburczyk Warszawa 51,41 m.

W wyścigu kolarskim na 10 okrążeń toru zwyciężył Włodarczyk Ogniwo Warszawa 6:42,5, przed Mazurkiem Lublin 6:42,5. W konkurencji turystycznej na 5 okrążeń zwyciężył Seredyński 3:20,9, 2. Obacz 3:32,2.

W konkurencjach kobiecych zwyciężyły: 100 m: Milewska LZS Żurawica 13,0; rzut dyskiem: Dobrzańska — 38,44; skok w dal: Wasserab Warszawa — 4,79 m.

Rozegrany mecz piłki nożnej, między reprezentacją Ludowych Zespołów Sportowych a reprezentacją robotniczą Lublina zakończył się, po ciekawej i ambitnej grze, zwycięstwem gospodarzy 3:2 (1:1).

Odbyły się również pokazowe ćwiczenia gimnastyczne w wykonaniu zespołu sportowego Gwardia Warszawa. Gimnastykę parterową wykonał LZS ze Stargardu. Poza tym odbyły się pokazowe walki zapaśnicze i podnoszenie ciężarów.

W rozgrywkach siatkówki brało udział 14 reprezentacji LZS-ów ze wszystkich województw.

Zakończenie jazdy okrężnej w raidzie samochodów ciężarowych

WARSZAWA. W poniedziałek, w godzinach popołudniowych przybyły do Warszawy, kończąc ostatni etap jazdy okrężnej, wozy biorące udział w Międzynarodowym Raidzie Techniczno-Doświadczalnym Samochodów Ciężarowych. Ostatni etap Kraków — Warszawa, długości 315 km, zawierał w sobie odcinek długości 197 km jazdy terenowej z Kielc, przez Nowe Miasto, Grójec, Piaseczno — do Warszawy.

I na tym etapie, podobnie jak na poprzednich jazda okrężna nie przyniosła punktów karnych. Jedynie na próbie rozruchu przed etapem załoga węgierska Nagy i Veglaz, jadąc na „Csepel", otrzymała 0.8 pkt. kar.

W próbie hamowania, która odbyła się za Krakowem najlepsze rezultaty uzyskały załogi Felvin, Szeremji na „Csepel" i Kwaśniewski — Pipper, które uzyskały po 44 pkt., następnie Servari, Goloneser — 46 pkt. na „Csepelu" i Czechosłowacy Tuma, Nejedly i Dosly — Ulman na „Pragach" — po 48 pkt.

W próbie przyśpieszenia na poziomie najlepsze rezultaty uzyskali: Czechosłowacy Rubes, Ulman — 33 pkt., Tuma — Nejedly 34 — Dosly — Ulman i Richter Repota po 35 pkt., Kwaśniewski — Ripper i Pionnier — Piotrowski — 36 pkt. Załogi polskie na „Starach", czechosłowackie na „Pragach".

Ogólna punktacja po jeździe okrężnej: 1. Tuma — Nejedly — „Praga" — 219,5 pkt., 2. Dosly—Ulma — „Praga" 222 pkt (obaj kat. I), 3. Felvinci— Szerenyi — „Csepel" 228 pkt. i Rychter—Repota — „Star" 228 pkt., 4. Kwaśniewski—Ripper — „Star" 229,5 pkt. (wszyscy kat. II), 5. Rubes—Ulman — „Praga" kat. I — 235,5 pkt. i Sarvari—Goloncser — „Csepel" — 235,5. 6. Socha—Jędraszko — „Star" — 239,7 pkt., 7. Bajkowski—Piątkowski — „Star" i Jabłoński—Sowiński — „Star" — po 241,5 pkt.

ŚLĄSK — CZĘSTOCHOWA

CZĘSTOCHOWA. Pierwsze spotkanie lekkoatletyczne Śląsk — Częstochowa zakończyło się wysokim zwycięstwem Śląska, mimo iż wystąpił on bez zawodników i zawodniczek, którzy wyjechali do Bukaresztu. Przed meczem zawodnik Pater z Częstochowy odczytał w imieniu zawodników następującą rezolucję:

„My sportowcy Śląska i Częstochowy wyrażamy solidarność z masami pracującymi walczącymi o pokój pod przewodnictwem Związku Radzieckiego Domagamy się zakazu broni atomowej a jednocześnie potępiamy napaść imperialistów anglo-amerykańskich na wolną Koreę. Niech żyje jedność sportowców świata w walce o pokój!"

HUMOR



— Gdyby nie te góry, byłby stąd cudny widok.

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA CZWARTEK, 14. 9. 50 r.

5.00 Początek audycji. — 5.03 Sygnał czasu. — 5.05 Streszczenie wiadomości dziennika porannego 5.10 Audycja dla wsi. — 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 6.05 Gimnastyka. — 6.15 Polskie melodie ludowe. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka baletowa z płyt. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.10 Muzyka z płyt. 8.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał świetlic młodzieżowych. — 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.50 Muzyka z płyt. 14.00 Z życia Węgier. 13.30 Koncert dla szkół. 15.10 Utwory kompozytorów rosyjskich. — 15.35 Audycja dla świetlic dziecięcych 15.55 Skrzynka Pol. Kasy Opieki. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 17.0 Koncert zespołu mandolinistów. 17.35 Rozmawiajmy — audycja Biura Studiów. 17.40 Muzyka ludowa 17.55 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Muzyka węgierska. 18.37 Muzyka z płyt. 18.45 Audycja dla nał z wieży Mariackiej. — 19.15 Słuchowisko „Na morskim szlaku". 20.00 Dziennik wieczorny. 21.15 Audycja dla wsi. 21.30 Rezerwa. 22.00 Fragment V powieści St. Żeromskiego „Ludzie bezdomni". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Koncert muzyki kameralnej. 24.00 Hymn i koniec audycji.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 300 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 1.000 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-19675